

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Sytuacja polityczna w Europie pogarsza się

NIUŚTEPLIWOŚĆ ANGLIJI I STANOWCZA POSTAWA MUSSOLINIEGO.

Berlin. — Po okresie optymizmu, który zaznaczył się bezpośrednio po wyborach angielskich i zapowiadał możliwość pewnego odprężenia w sytuacji międzynarodowej, przychodzi nowa fala pesymizmu, oraz niewątpliwego zaostrenia się konfliktu.

Berlin, który przed kilku jeszcze dniami oceniał optymistycznie szanse Mussoliniego i wskazywał na ewentualne zahamowanie aktywności brytyjskiej, dzisiaj inaczej już osądza wypadki. Fakt pozostania Edena przy dawnym resorcie dowodzi, że kurs Anglii na terenie Ligi Narodów nie ulegnie złagodzeniu. Wyjazd Edena do Genewy w dniu 28 b. m. ma na celu wywarcie nacisku na Komitet 18-tu, ażeby zaostreniu sankcji. W Berlinie panuje przekonanie, że Komitet 18-tu uchwalił zakaz wywozu ropy do Włoch 16-go grudnia. Fakt mianowania na stanowisko ministra wojny w Anglii męża stanu, który przechodzi z resortu finansowego, dowodzi, iż Anglia podejmie już teraz wielki program zbrojeń skoordynowany z budżetem.

Angielska odpowiedź na protest włoski jest sucha i rzeczowa. O ile odpowiedź francuska odwołuje się do przeszłości, o tyle angielska nie pozostawia żadnych złudzeń.

Przemówienie podsakretarza stanu dla spraw propagandy Alfieriego do prasy zagranicznej w Rzymie jest o tyle znamienne, iż padły tam po raz pierwszy słowa o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów, jeżeli sankcje roziągną się na ropę, żelazo i kruszce.

Znajdujemy się w szczególnie krytycznym momencie konfliktu, który charakteryzuje nieustępliwość dwóch głównych zainteresowanych, t. j. Anglii i Włoch.

Jak donosi korespondent holenderski go pisma „Telegraph”, który odbył rozmowę z Mussolinim, dyktator Włoch robi wrażenie człowieka bardziej zdecydowanego, niż kiedykolwiek.

ZNÓW ROZMOWA ANGIELSKIEGO AMBASADORA Z MUSSOLINIM.

Rzym. — Po dłuższej przerwie odbyła się w sobotę po południu rozmowa ambasadora angielskiego Eryka Drummonda z Mussolinim.

Celem tej narady, trwającej zaledwie 20 minut, było — według wiadomości ze strony angielskiej — nawiązanie kontaktu po obu ostatnich rozmowach. Obie te rozmowy odnosiły się do redukcji sił zbrojnych na morzu Śródziemnym i w Trypolisie oraz w Egipcie.

bez względu na ich rozmieszczenie i ewentualną reakcję.

Jednakowoż nie należy dziwić się, że minie jeszcze pewien okres, w którym wojska włoskie przygotowywać się będą do działań i dlatego wszystkie pogłoski o bliskim już połączeniu obu frontów, północnego i południowego, są absurdalne, a nawet podejrzan.

WŁOSI WYPŁACAJĄ PREMJE ZA SZYBKĄ BUDOWĘ DRÓG W ABISYNIJ

Asmara. — Rząd włoski wyznaczył kilka milionów lirów na premje za najlepszą i najszybszą budowę dróg. Premje będą rozdzielone wtedy, gdy droga między Erytreą a Abisynją będzie ukończona przed przewidywanym terminem. Wyznaczone nagrody, które mają przyspieszyć budowę dróg, dostaną się tak przedsiębiorcom, jak i robotnikom. Obecnie pracuje w Abisynji 30,000 robotników drogowych, lecz prawdopodobnie liczba ta wzrośnie w najbliższym czasie do 40,000.

Sankcje niszczą Hiszpanję I JUGOSŁAWIĘ.

Wiedeń. — Wobec zastosowania sankcji gospodarczych przeciwko Włochom zauważać się daje, wedle doniesień tutejszej prasy, wielki niepokój w szeregu państw europejskich wskutek działania tych sankcji.

Fabryki konserw w Hiszpanji ograniczyły znacznie czas pracy, zapowiadając nawet całkowite zamknięcie wszystkich tych przedsiębiorstw ze względu na niemożność wywozu konserw do Włoch, które były dotąd głównymi ich odbiorcami.

Wedle informacji z Jugosławii, tam znowu przemysł drzewny jest w wysokim stopniu zagrożony.

Jugosławia straciła wskutek sankcji swój największy rynek zbytu we Włoszech. Ceny żywności spadły obecnie w Jugosławii prawie do minimum, zwłaszcza ze 2 proc. wywozu jugosłowiańskich produktów spożywczych szło dotąd do Włoch. W rolnictwie jugosłowiańskim zanosi się z tego powodu na ciężki kryzys.



Święto Centrum Wyszczolenia Sanitarnego.

W dniu dorocznego święta Centrum Wyszczolenia Sanitarnego Szkoła Podchorążych Sanitarnych otrzymała chorągiew ufundowaną przez profesorów Wydziału Uniwersyteckiego im. Józefa Piłsudskiego. Na zdjęciu — Komendant Szkoły Podchorążych Sanitarnych pik. Maszadro składając ślubowanie odbiera z rąk przedstawiciela Pana Prezydenta Republiki II wiceministra Spraw Wojskowych gen. Sławoj-Składkowskiego chorągiew szkolną.

kolwiek ze znacznym akcentem kresowym.

Osk. Myhal przyznaje się.

Przewodniczący zapytuje Myhala czy przyznaje się do tego, że od 1931 r. do dnia 24 września 1934 r. na obszarze Polski wziął udział w organizacji ukraińskich nacjonalistów w celu oderwania od państwa polskiego jego południowo-wschodnich województw.

Osk. Myhal odpowiada w języku polskim: „Tak, przyznaje się”.

Przewodniczący p. Posemkiwicz: — Czy oskarżony przyznaje się, że jako członek organizacji ukraińskich nacjonistów, pomógł Grzegorzowi Maciejce po zabiciu przezeń w dn. 15 czerwca 1934 r. min. Pierackiego uniknąć za powyższe przestępstwo odpowiedzialności karnej przez to, że w czerwcu i lipcu 1934 r. we Lwowie w celu umożliwienia Maciejce ucieczki dwukrotnie przyczynił się do nawiązania przez niego łączności organizacyjnej z Malucą?

Osk. Myhal daje odpowiedź twierdzącą.

Przewodniczący: — Czy oskarżony chce złożyć jakieś wyjaśnienia?

Osk. Myhal: — „Tak”, dodając, że zeznawać będzie po polsku.

Myhal zeznaje po polsku

Osk. Myhal prosi o zezwolenie na wyjaśnienie, dlaczego pragnie zeznawać po polsku: 1) dlatego — mówił oskarżony — że nie przynoszę ujmę tem Ukraińcom, gdyż Warszawa nie leży na ziemiach ukraińskich, 2) pragnę wyświecić szereg spraw, nie dlatego, aby się bronić, gdyż bronić się nie chce i nie będzie. Mam odwagę powiedzieć, że to i to zrobiłem i wziąć na siebie odpowiedzialność.

Przewodniczący: — Proszę o wyjaśnienia szczegółowe od chwili wstąpienia oskarżonego do organizacji O. U. N.

Osk. Myhal: — Do organizacji ukraińskich nacjonalistów wstąpiłem z końcem 1930 r., lub z początkiem 1931 r. Do mnie należało transportowanie literatury z zagranicy do Polski.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony szczegółowo opowiada, w jaki sposób odbywał się transport nielegalnej literatury z Czechosłowacji.

Inwigilacja konsula Z. S. R. R.

Oskarżony wyjaśnia, że na sam koniec życia jego działalność przy transportach bibliotek, a stało się to wskutek are-

Czy Abisyńczycy odebrali Gorrabei?

WOJSKA ABISYŃSKIE POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD.

London. — Zdaniem informatorów angielskich nie należy spodziewać się szybkiego podjęcia akcji przez Włochów na froncie północnym wobec konieczności dalszego budowania dróg i przeprowadzania pacyfikacji na tyłach armji. Linje włoskie na froncie północnym ciągną się na przestrzeni kilkuset mil angielskich, które zajmują zgórą 150 tysięcy ludzi.

Naogół linja ta nie jest gęsto obsadzona, jedynie na południe od Makalle zgromadzono na solidnie umocnionych pozycjach 1,500 ludzi rasa Sejuma, który dotychczas jest dla Włochów nieosiągalny. Prowadzi walkę podjazdową na płaskowzgórzu Tembien, nie dając się nigdzie otoczyć.

Z frontu południowego źródła angielskie donosiły, iż wojska abisyńskie posunęły się naprzód, prowadząc ofensywę w kierunku od Harraru do Dżidżi na południe i że w akcji tej odebrały Anale na południu od Daggabu i nawet Gorrabei. Według tych informacji Abisyńczycy uzyskali pomyślne warunki, wywołane przez bunt Askarów w rejonie Daggabu. Askaris mieli podobno zabić 30 żołnierzy włoskich. Źródła urzędowe włoskie wiadomości o tym buncie i odebraniu przez Abisyńczyków Gorrabei zaprzeczają.

Jak donoszą źródła francuskie, wojska włoskie stoją obecnie na pozycjach w odległości 60 km. od Daggabu. Na froncie tym leżą deszcze, powstrzymując pochód wojsk włoskich.

Na odcinku Dolo pojawił się ponownie ras Desta z 50,000 żołnierzami z plebienia Arussi. Spodziewają się, że ras Desta wyruszy na spotkanie drugiej armji włoskiej w dolinie Wewi-Szebeli. Sprawozdawcy francuscy podkreślają, że obecnie zatrzymanie ofensywy wojsk włoskich wpłynęło na znaczne podniesienie ducha wojsk abisyńskich, poprzednio zaniepokojonych szybkim posuwaniem się Włochów naprzód w Ogadenie. Abisyńczycy ewakuują ludność cywilną z Harraru. Władze abisyńskie przeprowadzają dokoła miasta roboty fortyfikacyjne, a w mieście budują schrony.

MARSZ. BADOGLIO ZASTOSUJE ZACZEPNĄ TAKTYKĘ.

Rzym. — „Azione Coloniale”, omawiając w artykule Guido Fernari zmianę na stanowisku wysokiego komisarza dla

spraw Afryki wschodniej, wyraża opinie, że zmiana ta zapowiada serię nowych działań wojennych.

Znając charakter marszałka Badoglio, można przewidywać, że nowe działania będą miały bardziej ofensywny charakter. Podczas gdy celem dotychczasowych działań były pewne terytoria, które należało zająć ze względów historycznych i moralnych, głównym celem nowych działań będą siły zbrojne nieprzyjacielskie,

Sensacyjne zeznania osk. Myhala

W PROCESIE O ZABÓJSTWO Ś. P. MIN. PIERACKIEGO.

Warszawa. — Sensacją sobotniej rozprawy było to, iż osk. Myhal, wbrew dotychczasowej taktyce, stosowanej przez oskarżonych, złożył obszernie wyjaśnienia po polsku, przyznając się do winy.

Akt oskarżenia zarzuca Myhalowi należenie do O. U. N., jak również udzielenie pomocy Maciejce w ucieczce do Czechosłowacji.

Do obu tych zarzutów Myhal się przyznał.

Jasną jest rzeczą, że wystąpienie osk. Myhala, sprzeczne z dotychczasową jednolitą postawą współoskarżonych, wzbudziło na sali duże zainteresowanie.

Wyjaśnienia oskarżonego trwały bardzo długo. Obejmowały one obfity i bogaty materiał.

Myhal oświadczył, że chce powiedzieć wszystko. Zastrzegł się jedynie, iż nie będzie ujawniał nazwisk swych „podwładnych” organizacyjnych. Zeznania jego jednak w sposób dobitny podkreśliły rolę organizacyjną zwłaszcza Bandy i Pidhajnego. Niekiedy z wyjaśnień Myhala aż biło brutalną prawdą. Tak było, gdy oświadczył między innymi, iż własnymi rękoma zabił ucznia Baczyńskiego.

Myhal mówi po polsku płynnie, acz-



Na froncie północnym. Jedną z czołowych kolumn wojsk włoskich na froncie północnym.

teryzował podstawy prawne uposażeń państwowych i w dłuższym wywodzie przedsta...

Począwszy od roku 1923, aż po czasy ostatnie, przedstawił on na podstawie danych cyfrowych stały spadek uposażeń urzędniczych. Ostatni podatek nadwyżczaj...

Referent podkreśla, że w okresie obniżek i składowania ofiar na rzecz skarbu państwa budowano luksusowe gmachy i wzrastały wydatki reprezentacyjne.

Referent wspomina dalej o obciążeniach na rzecz instytucji społecznych, które stanowią poważną pozycję w budżecie państwa.

Następnie poseł Krukowski wygłosił referat o położeniu pracowników samorządowych, zaczynając swe przemówienie słowami: „Na awans czeka się całymi latami, a kiedy wreszcie stwarza się już możliwość, to wolne miejsce przypada protegowanym przybyszom z zewnątrz”.

Omawiając zarobki pracowników samorządowych, stwierdza, że po ostatnich obniżkach pracownicy ci stali się najbardziej spoleteryzowanym odłamkiem świata pracy.

Referent powiada, że świat pracy nie może nadal finansować oddłużenia rolnictwa i zgodzić się na umarzenie milionów należności w daninach publicznych.

Mówca występuje dalej przeciwko projektowi ograniczenia praw obywatelskich pracowników samorządowych przez zabranienie im należenia do organizacji.

Wytwórczość i spożywcza spada, a w związku z tem zmniejsza się również przysrost naturalny ludności, rosną natomiast zależności budżetowe, bezrobocie i analfabetyzm. Dlatego musi być podjęty zbiórowy wysiłek w kierunku przebudowy struktury gospodarczej państwa.

Ostatni referat p. t.: „Warstwa pracownicza na tle ogólnej sytuacji gospodarczej” wygłosił gen. sekretarz Unji pracowników umysłowych p. Gacki, krytykując politykę deflacyjną rządu i zarzucając jej brak konsekwencji w przeprowadzeniu.

W dalszym ciągu wytknął błędy ustawy oddłużeniowej dla rolnictwa, twierdząc, że skorzystają z niej przede wszystkim ci, którzy od lat nie płacą podatków.

Kartele muszą być poddane ścisłej kontroli, a zwłaszcza przedsiębiorstwa zagraniczne muszą lokować swe dochody w kraju. W roku ubiegłym przedsiębiorstwa te wywoziły zagranicę 300.000.000 zł., a przed dwoma laty 500 milionów.

Po wysłuchaniu referatów wywiała się dyskusja a chwilami nawet namiętna dyskusja, w której wzięło udział 15 mówców.

Wszyscy wypowiedzieli się stanowczo przeciwko dalszemu obciążaniu świata pracy, dowodząc, że przekracza to rzeczywiste możliwości. Podnoszono również, że niektóre projekty podważają zaufanie do ustaw.

Jeden z mówców twierdzi, że 46 milionów zł. oszczędności można byłoby uzyskać przez skasowanie dodatków funkcyjnych. Zdanem tego mówcy pensje pracowniczce wyższe niż 1500 zł. miesięcznie, powinny być przekazywane na rzecz skarbu. Kartele powinny być rozwiązane.

Inny mówca domaga się kumulacji wynagrodzeń, konwersji pożyczek, zmniejszenia funduszy reprezentacyjnych i ograniczenia pośrednictwa w handlu.

Wysunięto również żądanie wprowadzenia moralatorium dwuletniego dla zadłużenia pracowników.

W sprawie redukcji kobiet w urzędach państwowych żądano, aby redukcja ta nie dotykała kobiet o skromnym uposażeniu. Po zamknięciu dyskusji odczytano rezolucję, przygotowaną przez centralną radę pracowniczą w porozumieniu z wschodzącymi w jej skład organizacjami.

Rezolucja ta głosi, iż dekrety o podwyższeniu podatku dochodowego od uposażeń i emerytur obarczają nadmiernie warstwę pracowniczą.

Równowaga budżetu państwa może być osiągnięta przez: usunięcie nadwyżki podatkowych, popelnianych przez wielkie przedsiębiorstwa i niezłoczne ściąganie należnych z tego tytułu milionowych sum, opodatkowanie wyższych dochodów (niezależnie od źródła) poczynając od 600 zł. miesięcznie z zastosowaniem wysokiej progresji tak, aby dochody od 3.000 zł. były opodatkowane co najmniej w rozmiarze 50 proc. Zaprzestanie premjowania deficytowego eksportu przez zniesienie wszystkich poza-budżetowych wynagrodzeń z tytułu kumulacji stanowisk w służbie publicznej, przełanie odpowiedzialnych kwot z tego tytułu do skarbu państwa. Przez skonwertowanie po-

zytek państwowych w kierunku obniżenia ich stopy procentowej oraz przez wydane ograniczenie funduszy reprezentacyjnych i dyspozycyjnych oraz przez zniesienie luk susowych inwestycji.

Zachowanie wszystkich zasobów kraju drogą zmuszenia konkretno ograniczenia i karteli do lokowania wszystkich zysków w kraju i obniżenia cen oraz przez ograniczenie importu zbędnych artykułów stworzony zostanie rynek wewnętrzny, który je dynie może być źródłem pomyślności.

Przez wprowadzenie ustawodawstwa o umowach zbiorowych oraz rozjemstwa należy uniemożliwić, aby obniżenie cen dokonywało się kosztem płac pracowniczych.

Walka z bezrobociem winna być prowadzona przez skrócenie czasu pracy i finansowanie racjonalnych inwestycji, droga robot społecznych oraz pracowniczych placówek spółdzielczych.

Kongres przeciwstawia się pomysłom zmierzającym do zniszczenia kapitału ubezpieczeń społecznych, naruszenia uprawnień emerytalnych, gwarantowanych odrębnymi funduszami, złożonymi przez pracowników przedsiębiorstw i instytucji państwowych, publicznych oraz ograniczenia podstawowych uprawnień obywatelskich pracowni-

ków samorządowych. Kongres domaga się zwolnienia od podatku nadwyżczajnego uposażeń niższych i średnich, zaniechania reform ustawodawstwa pracowniczego w zakresie praw dobrane nabytych, w szczególności praw emerytalnych zachowania awansu automatycznego dla nauczycieli oraz przywrócenia uposażeń pracownikom państwowym według zasad ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. Ponadto Kongres domaga się powołania Izb pracy.

W wyniku porozumienia organizacji pracowników samorządowych i prywatnych zgłoszono rezolucję, w której domagają się przejścia na cele reformy rolnej posiadłości wielkorolnych za zaległości podatkowe i długi publiczne.

Po odczytaniu tych rezolucji, w sali podniosły się głosy, domagające się najrozsądniejszych poprawek. Prezydium Kongresu stanęło na stanowisku, że najpierw należy uchwalić rezolucję, a dopiero później mówić o poprawkach. Na tem też doszło do znacznego zastrzeżenia atmosfery i kontrowersji pomiędzy salą a prezydium. Gdy wreszcie Kongres uchwalił większość głosów powyższe rezolucje, przewodniczący p. Sienkiewicz ogłosił zamknięcie obrad.

Jan Kiepusa król tenorów. "bawi, zachwyca, czaruje w swym najcudowniejszym i najweselejszym filmie pod tytułem „Kocham wszystkie kobiety”. Kino „Stylowy”, II-ga Aleja nr. 27.

KRONIKA

Częstochowa 26 Listopada Wtorek. Dziś — Konrada Jutro — Walerjana b. Wschód słońca o godz. 7,13 Zachód — 15,47 Rada w Toruniu z okoliczności wojny szwedzkiej 1702 r.

Przejazd P. Prezydenta Rzplitej przez Częstochowę. W nocy z soboty na niedzielę przed godz. 4-tą przejechał przez Częstochowę pociągiem specjalnym P. Prezydent Rzeczypospolitej, powracający wraz z otoczeniem do Warszawy z polowania w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim.

Pociąg zatrzymał się w Częstochowie i po krótkim postoju ruszył w dalszą drogę.

Z kroniki towarzyskiej. W ub. sobotę o godz. 6-jej wiecz. w kościele Im. Najśw. Marii Panny ks. Alojzy Jatowit, kanclerz Kurji Biskupiej, w asyście ks. prob. Gawlikowskiego i ks. prof. Sobanńskiego popobogossławiał związek małżeński siostry swojej, p. Sabiny Jatowitówny z p. Eugenjuszem Łęgoszem, urzędnikiem fabryki „Motte”.

Podczas uroczystości zaślubin pienia religijne wykonał nowozorganizowany chór kościoła pod kierunkiem p. Kierana, a kwartet smyczkowy pod kierunkiem por. Grzewińskiego z udziałem prof. Bursika odegrał utwór muzyczny. Młodej parze „Szczęść Boże” na nowo drodze życia!

Premiera „Kordjana” w teatrze zamiat Akademii listopadowej. W dniu 29 listopada r. b. w teatrze Kameralnym w Częstochowie odbędzie się premiera „Kordjana”, — arcydzieła Juliusza Słowackiego, — celem uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego.

Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Koło Częstochowskie w porozumieniu się z Dyrekcją Teatru, wzamian urządzenia dorocznym zwyczajem Akademii, zwraca się z gorącym apelem do Społeczeństwa o wzięcie gremialnego udziału w przedstawieniu w dniu premiery i oddanie holdu bohaterom Powstania Listopadowego.

Bilety na nabycia w przedsprzedaży w firmie „Gonicz Częstochowski” — sklep, Aleja 26 i w firmie B. Kruszyńska, Aleja 23, zaś w dniu premiery w kacie Teatru.

Z uroczystości ku czci św. Cecylii na Jasnej Górze. W dniu 22 b. m., jako w dzień św. Cecylii, Patronki muzyki kościelnej, odbyła się przed ołtarzem tej świętej uroczysta Msza św., celebrowana przez Wiel. O. Bogumila Natkańskiego, prokuratora na Jasnej Górze. Pienia religijne wykonał chór Jasnogórski, a solo skrzypcowe prof. Tadeusz Wawrzynowicz.

Po Mszy św. podniosło przemówienie wygłosił do licznie zebranych osób, przybyłych na tę piękną uroczystość, O. Bogumil Natkański.

W tymże dniu o godz. 6-jej wiecz. odbyła się w Sali Sodalicii Marjańskiej na Jasnej Górze podnosta akademija o o-

becności WW. OO. Paulinów z N. P. O. Generałem Piusem Przedzieckim i Przew. O. Przeorem Norbertem Motylewskim na czele. Referat ku czci św. Cecylii wypowiedział dyr. L. Wawrzy-

Z uroczystości poświęcenia nowego gmachu Rady Powiatowej i Starostwa w Częstochowie

W ub. niedzielę odbyła się piękna uroczystość poświęcenia nowowobudowanego gmachu Rady Powiatowej przy ul. Sobieskiego na pomieszczenie Starostw i Wydziału Powiatowego. Po uroczystym nabożeństwie, które o godz. 9-jej rano w Katedrze odprawił ks. prałat B. Wróblewski w obecności przedstawicieli władz i Rady Powiatowej, zgromadzone się w gmachu Rady. Okazały, dwupiętrowy gmach przystrojony był flagami państwowymi, u wejścia czuwały warty honorowe Zw. Strzeleckiego.

Główna uroczystość odbyła się w obszernej sali posiedzeń Rady Powiatowej. Przygotowane miejsca honorowe zajęli: przybyli specjalnie p. wojewoda kielecki dr. Dziadosz, J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina i p. generał J. Gąsiorowski. — Przybyli wszyscy przedstawiciele władz miejscowych, duchowieństwa, wojskowości, sądownictwa, na czele z p. starostą B. Rogowskim, jako gospodarzem uroczystości, p. prezydentem Mackiewiczem, pułk. dypl. Maczkiem, pułk. Czaplinskim, pułk. dypl. Kapiucikiem, O. Generałem Piusem Przedzieckim, ks. prałatem Zimniakiem, ks. prałatem Wróblewskim, w-przesem p. sędzią Kellerem, przedstawicieli szkolnictwa, urzędów, instytucji i organizacji społecznych i gospodarczych. Z gości zamieszcowych udział w uroczystości wzięli: naczelnik wojew. wydz. społ.-polit. p. Lutomski, nacz. wojew. wydz. komunikacyjno-budowl. inż. Krug, przedstawiciele ziemianstwa, delegaci z innych powiatów, cała Rada Powiatowa, delegacje gmin z całego pow. częstochowskiego, organizacje wiejskich i t. d. Ogółem na uroczystość przybyło kilkaset osób, tak, iż nietylko sala główna, ale i przyległe pokoje były przepelnione. Wzdłuż sali po obu stronach ustawiły się sztandary Cechów rzemieślniczych i organizacyj.

Uroczystość zagalp p. starosta B. Rogowski, a witając zgromadzonych gości, podkreślił następnie w swoim przemówieniu cel gmachu, szczęśliwą inicjatywę jego budowy, szybkozrealizacji śmiało, jak na dzisiejsze czasy, zamierzenia. Gmach, mieszczący biura Starostwa grodzkiego i powiatowego oraz Wydziału Powiatowego, jeden z nielicznych gmachów, stanowiących własność Rady Powiatowej w naszym województwie, służyć będzie twórczej pracy dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, na cześć której p. starosta w zakończeniu swego pięknego przemówienia wznosił okrzyk. — Powstawszy z miejsc, okrzyk ten podchwycili wszyscy zebrani, orkie-



nowicz, zaznaczając, że św. Cecylja gra na organach i śpiewem chwaliła Pa na Boga i wzorem jej śpiewacy śpiew swój winni uważać za modlitwę i z tych jedynie pobudek winien on wypływać. Po odcytcie chór Jasnogórski odpiewał hymn ku czci św. Cecylii H. Milka oraz „Niebios, które światło siewa” K. Gounoda. Piękną wiersz ku czci św. Patronki wypowiedziała 8-letnia dziewczynka Nawrocka, córceczka jednego z uczestników chóru. Duet „Ave Maria” Donizettiego odpiewali pp. Oberski i Lonizetti. Podniosło wrażenie wywarł na słuchaczy kwintet smyczkowy pod kierunkiem p. T. Wawrzynowicza, złożony z pp. Raczynskiego, Belofa, Morzykowskiego i Hancmana, odegraniem utworów: Bizeta, Czajkowskiego i Schuberta. Odpowiednie sola odpiewał p. J. Oberski. Solistom akompanjował na fortepianie p. L. Wawrzynowicz, dyrygent chóru Jasnogórskiego.

Po skończonej akademiji N. Przew. O. Generał Piusem Przedzieckim zwrócił się do chóru i dyrygenta ze słowami gorącej zachęty i uznania. Na akademiji przybył znaczny zastęp osób, interesujących się pięknem muzyki kościelnej, opuszczając po akademiji salę pod wrażeniem piękna podniosłych tych utworów, stojących na wysokim poziomie wykonania.

stra zaś odegrała hymn państwowy.

Następnie przewodniczący komitetu budowy, członek Rady Powiatowej mgr. K. Orłowski z Krzepic złożył sprawozdanie z przebiegu prac. Budowę gmachu rozpoczęto za urzędowania poprzedniego starosty p. Eustachiewicza na jesieni 1933 r., dzięki dobrej energii i zabiegom p. starosty Rogowskiego przy wspólnym z komitetem i Radą zdołano tej jesieni budowę zakończyć. Roboty budowlane do fundamentów prowadziła f-ma Widuchowski, dalej zaś do wykończenia f-ma Plucik. Kosztorys budowy przewidywał sumę 430.000 zł., dotychczas zaś wydatkowano 404.000 zł. Kredyty za ciągnięte przez Radę pochodzą głównie z Funduszu Pracy.

Przystępując do aktu poświęcenia gmachu, J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina wygłosił podniosłe przemówienie, w którym podkreślił moment wskrzeszenia państwa państwowego i zbiórowy wysiłek budowy wieloletniej dla utwierdzenia jego potęgi. Polska dziś, kiedy świat i ludzkość w obecnych przemowlowych czasach idzie nowym torem, powinna być silnym państwem, modlić się więc trzeba, aby Bóg dał siłę narodowi naszemu. Starostwo jest symbolem państwa w mieście i powiecie, dlatego do uroczystości takiej, jak dzisiejsza, przystępować należy z radością, jest to bowiem dalszy etap budowy państwa, w czym wszyscy współpracować musimy. Błogosławie tym, którzy tu pracować będą — zakończył J. E. ks. Biskup — i gmach ten poświęcam w imię Boże. — Następnie J. E. ks. Biskup dokonał poświęcenia gmachu, obchodząc wszystkie sale i biura w towarzyszywie duchowieństwa i przedstawicieli władz.

Podczas krótkiej przerwy goście mie-

Staraniem Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Francji w Częstochowie w wtorek dnia 26 listopada r. b. o godzinie 8 i 1/2 wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ul. Aleja Koszuli nr. 7 Pan Profesor Henri Mazeaud Dyrektor Instytutu Francuskiego w Warszawie, honorowy wiczydział prawa Uniwersytetu w Lille, wygłosił odczyt pod tytułem „La Femme dit Occidentale a son Mariage”. — Ze wzięciem na wysocy interesujący temat jako też osoba Prelegenta, Zarząd zaprasza wszystkich członków i sympatyków Towarzystwa oraz wprowadzonych gości. Wejście na odczyt bezpłatne.

TWARZ I RECE. Każda pani powinna mieć puder „Abarid” — nieszkodliwy, roślinny (z cebulek lilij białej), dobrany w odzieniu do karnacji skóry. Puder ten nie zatęka porów, nie niszczy cery, przylega trwale. Rece, zawsze delikatne i białe, utrzymuje w kulturze i chroni przed opierzchnieniem znamien Kreni Pralatów. — Perfection.

UTWORY WAGNERA



KONCERT RADJOWY
PONIEDZIAŁEK 25. XI. O GODZ. 21.45

W cztery oczy

Spółczesność polska zdaje sobie od dawna sprawę z tego jak groźną w swoich skutkach klęską społeczną jest istnienie dotychczas w Polsce zgóra 6 milionów dorosłych i dorastających analfabetów. To też czyniono szereg prób wykorzenienia analfabetyzmu. Szły one głównie w kierunku tworzenia zbiorów kursów czytania i pisania dla analfabetów. Próby te nie dały jednak nadziei zbyt wielkich rezultatów, gdyż dorodzi analfabeci przeważnie wstydzą się uczęszczać na lekcje zbiorowe; ponadto zaś zbiorowe nauczanie ludzi dorosłych czytania i pisania jest rzeczą trudną.

To też doskonałą miał myśl Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej rzucając w społeczeństwo hasło indywidualnego nauczania poszczególnych analfabetów przez ludzi dobrej woli, rozumiejących wagę i doniosłość walki z analfabetyzmem. Hasło to znalazło żywy odzew wśród szeregu wielkich organizacji społecznych i kulturalnych. Tysiące członków tych organizacji zgłosiło gotowość podjęcia indywidualnej nauki czytania poszczególnych analfabetów. W „cztery oczy”, w „tajemnicy”, uczy umiejaczą czytanie nieumiejającego. Uszanowany więc zostaje wstyd dorosłego człowieka, który czytać nie umie. Zachęca to bezwzględnie do nauki czytania.

Wielka akcja organizacji społecznych i kulturalnych nosi miano „Miesiąca walki z analfabetyzmem”. Bliższych o niej informacji udziela Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

Ostrożnie z samochodami w garażach

Można zatruć się śmiertelnie!

W garażach samochodowych notowano niejednokrotnie wypadki zatruć śmiertelnych nagromadzonemi w nich gazami spalinowymi. Najbardziej trującym ich składnikiem jest tlenek węgla. Wywołuje on już w stężeniu 0,2 proc. wyraźne objawy zatrucia. Według badań, przeprowadzonych w garażach źle wentylowanych, w których puszczono silnik na wolny bieg, stężenie tlenku węgla może znacznie przekroczyć tę granicę, stwarzając groźne niebezpieczeństwo dla życia. Nagromadzenie tlenku węgla następuje szybko i nieoczekiwanie, tak że nawet krótkotrwałe puszczanie silnika w ruch w niedostatecznie wentylowanym garażu jest groźne dla życia. Sytuację zaostrza fakt, że już w początkowych okresach zatrucia tlenkiem węgla, przed utratą świadomości, następuje u zatrutego paraliż woli, uniemożliwiający ratunek. Jeśli nie nadejdzie pomoc z zewnątrz, wypadek kończy się śmiercią.

W związku z powyższym w laboratorium naukowym Zakładów Auera w Niemczech skonstruowano aparat, który samoczynnie notuje stężenie tlenku węgla w powietrzu i ostrzega na czas przed zatruciem. Aparaty takie mogą być zainstalowane w garażach. Obok tego, jak donosi „Zeitschrift für Gewerbehygiene und Unfallverhütung” prowadzone są w laboratoriach naukowych Auera badania nad zbudowaniem filtru, któryby nieszkodliwiał gazy spalinowe silników benzynowych. Filtr taki będzie mógł być zastosowany do każdego samochodu. Zagadnienie nieszkodliwiania gazów spalinowych jest już zasadniczo rozwiązane, chodzi jeszcze o praktyczne zastosowanie teoretycznego rozwiązania. Wynalazek filtru rozwiąże nie tylko sprawę zatruć tlenkiem węgla kierowców i me-

chaników w garażach, lecz także sprawę zanieczyszczenia powietrza ulic gazami spalinowymi.

Dopóki to nie nastąpi, pamiętajmy, o dwu rzeczach: nie wolno puszczać silników benzynowych w zamkniętych przestrzeniach oraz — należy dbać o dobrą wentylację garaży samochodowych.

Pożar, który trwał dwa miesiące

W dniu 7-mym lipca r. b. przybył do Gdyni norweski statek towarowy z ładunkiem 1,100 tonn złomu z Ameryki, przeznaczonego dla hut w Polsce.

Już w czasie podróży morskiej tego statku, na kilka dni przed przybyciem do Gdyni, stwierdzono, że część złomu jest rozpalona do czerwoności. A więc pożar na statku. Z takim palącym się ładunkiem statek przybył do portu gdynińskiego. Kiedy w dniu 8-ym lipca przystąpiono do wyładowywania statku i otworzono luki pokładowe, ukazał się dym a następnie i płomień. Rozpalony złom zaczęło zalewać wodą przy pomocy pomp lecz okazało się to bezskuteczne. Wobec tego przystąpiono do wyładowywania statku.

Przy pomocy specjalnego dźwigu wyładunkowego, t. zw. „polip” chwytało rozrzucony złom i wyrzucało na brzeg. Na brzegu powtórnie próbowano zlewać złom wodą. Nietylko nie odniosło to żadnego efektu, ale nawet następowały lekkie wybuchy spowodowane szybkim rozkładaniem się wody wobec bardzo wysokiej temperatury. W rezultacie stopy złomu, który stopniowo ostygł w warstwach zewnętrznych, pozostawiono własnemu losowi. Ze złożonego na brzegu złomu przez długi czas wydobywał się niewielki dym, świadczący, iż pożar nie zgasł.

Przywieziony złom jest bardzo drobnym, składający się z wszelkiego rodzaju odpadków warsztatowych, między którymi znajdowały się szmaty i pakuty — przepojone olejem, używanym przy obróbkach warsztatowych. Niewątpliwie zaszedł tu fakt samonagrzewania się tych różnych produktów, w następstwie czego nastąpiło samozapalenie się.

W miarę ostygnięcia wierzchnie warstwy zrywano i wywożono do hut i tak stopniowo pożar wygasł. Pożar złomu trwał przeszło dwa miesiące.

Walka z rozrzutnością

„Dziennik Bydgoski”, bloku chrześcijańskiej Demokracji, podkreśla zbędność pewnych wydatków, narażających skarb na koszty nadmierne:

„Czy był istotnie tak wielki „przymus” budowania pałaców? Chyba tylko ten to przyniósł, kto uważa, że do zawieszono kołucha trzeba wspaniałe kwiaty przypinać. Czy zamiast pałaców nie wystarczyłyby solidne i do potrzeb zastosowane, ale skromne gmachy? Czy urzędy i Urzędzielnictwo społeczne musiały mieć marmury, nikiel i inne drogie metale, fotele klubowe i zbytkowne meble w salach konferencyjnych?”

A nadmiar samochodów służbowych i salonek to także — „radosna twórczość”. I czy potrzebne państwu wielkie wydatki na gipsowane teatry w Warszawie, na laury dla Akademii Literackiej? Wreszcie olbrzymie koszty przeniesienia rozmaitych urzędów i przedsiębiorstw do Warszawy (np. wydawnictwo podręczników szkolnych we Lwowie) — dla wyгоды dyrektorów nie należą do działu oszczędności.

Przykłady można mnożyć, ale dziś ich zainteresowanym oszczędzamy. Stwierdzmy tylko, że w 1929 r. najfortunniejszy minister skarbu p. Czechowski pozostawił w kasach państwowych przeszło miliard złotych. Od tego czasu zjadło państwo dwie wielkie pożyczki, ale zato podwyższyło — częściowo o 100 proc. — pobory tym, którzy już mieli dosyć. Największą krzywdę wyrządził państwu p. Janusz Jędrzejewicz swymi fatalnymi reformami w wszystkich dziedzinach. Bezsporty ten dziś fakt trzeba ustalić dla historii. Współodpowiedzialni są ci wszyscy, którzy go popierali: gazety i ludzie z obozu B. B.”

**ROZJAŚNIZ ŻYCIE,
OTWÓRZYSZ ŚWIAT
ANALFABECIE—UCZĄC GO CZYTAĆ.
DOBRCZ ZASLUZYC SIĘ POLSCE
NAUCZYWSZY czytać ANALFABETE.**



*Bez radia niema codziennej muzyki
bez elektrowni niema codziennego radia.*

Baterie i akumulatory — w księż
Kupujcie odbiorniki sieciowe!

List „nieznanego urzędnika”

Z PENSJĄ 184 ŻŁ. MIESIĘCZNIE I 7 OSOBAMI DO WYŻYWIENIA. — „RÓWNA-NIE WDOŁ” MUSI BYĆ POWSZECHNE.

Prace rządu nad oszczędnościami budżetowymi dobiegają już końca, a dotychczas niema jeszcze wiadomości, czy i w jaki sposób zajmie się rząd sprawą t. zw. Legionu Zastużonych. Jest publiczną tajemnicą, że wielka ilość uprzywilejowanych osób pobiera w dalszym ciągu z funduszy publicznych olbrzymie wynagrodzenie bądź dzięki systemowi komulowanych posad, bądź za różne „komisarki”, „sekwestry” i t. p. synekury.

W związku z tem otrzymała redakcja „Gońca Warsz.” list, podpisany „Nieznany urzędnik z pensją 184 zł. miesięcznie i 7 osobami do wyżycia”.
W liście tym, poza sprawami bardziej osobistej natury, czytamy co następuje: Mimo tych kłopotów, które jak ciężka zmora zaczynają się 10-go każdego miesiąca i trwają do 1-szego, rozumiem, że ludzie na wysokich stanowiskach muszą pobierać stosunkowo wysokie wynagrodzenia, by całkowicie móc się oddać swej pracy. Co innego jednak dostateczne pobory, a co innego magnackie dochody elity, którą panowie nazywacie ironicznie „Legionem zastużonych”.

Sam znam wypadki, w których ludzie bez kwalifikacji posiadają po trzy albo cztery synekury przynoszące razem do 4 tysięcy miesięcznie, czyli 4 razy więcej od pensji zasłużonych profesorów uniwersytetu.

A uposażenia w państwowych przedsiębiorstwach czy w „nadzorach”?
Nadzory w „Wspólnocie interesów” biorą po 5 tys. zł. miesięcznie plus 1000 zł. na reprezentację. Dyrektor fabryki państwowej w Pionkach otrzymuje pensji około 5 tys. złotych plus tantiemy rocznej od 40 do 60

tys. zł. i oprócz tego jest w zarządach różnych przedsiębiorstw. Czy nie byłoby rzeczą słuszną zmniejszyć te pobory do połowy?

Przed kilku dniami pisał „Gońiec” o rzeczeniu się p. wicem. Koca poborów z Banku Polskiego, jako o przykładzie wielkiej ofiarności.

Był to, oczywiście piękny gest. Nie można jednak zapomnieć, że dotychczasowe dochody p. wicem. Koca (pensja podsekretarza stanu, komisarstwo w Banku Polskim, dety poselskie i delegacja do spółki Śląsk — Bałtyk) wynosiły około 11 tysięcy zł. miesięcznie, a nawet po zrzczeniu się poborów z Banku Polskiego będą wynosiły ponad 5 tys. zł. miesięcznie.
Zresztą p. wicem. Koc zrezygnował z połowy swych dochodów i dał istotnie piękny przykład. Jak dotychczas jednak jest to wyjątek. Czy rząd ze swej strony sam nie pomógł by z tego źródła zaoszczędzić kilkanaście a może kilkadziesiąt milionów rocznie?

Ze swej strony do listu „nieznanego urzędnika z pensją 184 zł. miesięcznie i 7 osobami do wyżycia” musimy dodać, że jakkolwiek publiczne dyskusowanie tych rzeczy jest nad przysię, to jednak interes ogółu i nakaz sprawiedliwości wymaga, by sprawę postawić jasno! „Równanie w dół” musi być powszechne! Skoro obecna się pensje 101 złotowe, byłoby rzeczą niemoralną pozostawiać w mocy zasadę kilkanaście wynagradzania z funduszy publicznych, olbrzymiemi pensjami tych samych osób zresztą, gdy tylko rząd wyda od powiednie zarządzenia w tej sprawie, przykra dyskusja publiczna przestanie być przedmiotową.



„ORIGINAL” PICUŁKI
„CHINIINA-PROZENT”
PRZECIW GRYPIE

Z KRAJU

(—) 7 miesięcy więzienia otrzymał monter, zrywający anteny. Przed sądem grodzkim w Łodzi stanął Władysław Fijałkowski monter, pozostający od dłuższego czasu bez pracy, który zrywał anteny, poczem zgłaszał się do posiadaczy, proponując im uskuteczczenie naprawy. W dniu 2 października powinna mu się noga, gdyż podczas takiej operacji schwytał go jeden z poszko dowanych i oddał w ręce policji. Ponieważ Fijałkowski był już za podobne sprawy karany poprzednio, sąd obstrzyżł mu karę, skazując na 7 miesięcy więzienia.

(—) Chińczyk - żyd uciekł z Niemiec. Z Warszawy donoszą: Władze administracyjne zatrzymały w Warszawie kupca chińskiego, Young-Tso-Finga, jego żonę i troje dzieci pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy i przebywania w Polsce bez pozwolenia.

Chińczyk Young-Tso-Fing przez okres kilkunastu lat prowadził sklep biawatny w Niemczech. Powodziło mu się dobrze i ożenił się z Niemką. Przed kilku miesiącami Young-Tso-Fing został zadennuncjowany przez swojego konkurenta przed władzami hitlerowskimi, że aczkolwiek jest Chińczykiem, jest... żydem. Istotnie Young-Tso-Fing jest synem rabina z Chrabina, gdzie przebywa dość duża kolonia Chińczyków żydów. Władze hitlerowskie stwierdziwszy powyższą okoliczność zaczęły stosować wobec Young-Tso-Finga te same represje, co do innych żydów, a niezależnie od tego na piętnowano jego żonę za to, że wyszła za Chińczyka żyda. Pod wpływem przesładowań Young-Tso-Fing zlikwidował interesy w Niemczech i wraz z żoną i trójgiem dziećmi przemycił się do Polski. Young-Tso-Fing będzie pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Zamówienia wojskowe dla rzemieślników kaliskich.

Z Kalisza donoszą: Poseł kaliski gen. Sławoj-Składkowski, wchodząc w rozpaczliwe położenie rzemieślników kaliskich, postanowił złożyć ich niedole. Oto szewcy kaliscy będą otrzymywali zamówienia na buty dla wojska. Początkowo przydzielono do wykonania tysięcy par i partje takie zamawiane będą co miesiąc. Wojsko będzie dawało materiały, a szewcy robociznę. Za zrobienie pary butów szewc otrzyma 4 zł. 9 gr. Zabezpieczenie na wykonanie tych robót w wysokości 30.000 zł. dał Związek rzemieślników chrześcijan w Kaliszu.

Oprócz tego Kalisz i Turek otrzymają zamówienia na 1.200 sztuk bielizny miesięcznie. Szwaczka za sztukę bielizny, np. koszule, otrzyma, szycząc na swej maszynie, 80 gr. Organizacja tego przedsięwzięcia ma się zająć Związek pracy obywatelskiej kobiet w Kaliszu. Zabezpieczenia na to zamówienie ma podobno udzielić samorząd.

W samym Turku warsztaty tkackie wyrabiały ręczniki, onuce oraz materiały na bieliznę dla wojska z surowca krajowego. W związku z tem ma być powiększona produkcja lnu i hodowla „owiec”. Sprawę lnu omówiono już z kołami gospodyń wiejskich na terenie powiatów kaliskiego i tureckiego.

(—) Całując, poranił nożem. Z Warszawy donoszą: Przed sądem okr. stanął jako oskarżony o usiłowanie zabójstwa urzędnik wojsk. biura hist. A. Mickiewicz, który miał przyjąć, Ewę Poleszczuk i przez 7 lat utrzymywał z nią zażyłe stosunki. Pewnego dnia P. opuściła M., Opuszczony rozpoczął i kiedy Poleszczuk złożyła mu wizytę, Mickiewicz zamknął drzwi na klucz, poczem zaczął ją całować, a następnie chwyciwszy noż, zadał jej kilka ciekich ran. Przed sądem Mickiewicz nie przyznał się do winy, zapewnijając, że „przyjął ją swą ją kochał nad życie i nie miał zamiaru jej zabić”. Czynu swego dopuścił się w chwili zamocnienia. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom Mickiewicza i wyніósł wyrok uniewinniający.

Szczęśliwi, że pracujecie, dajcie bratu bezrobotnemu!

Proces zabójców króla Aleksandra.

W Aix - en - Provence toczy się proces międzynarodowej organizacji terrorystów chorwackich, którzy zorganizowali zamach na króla Aleksandra Jugosłowiańskiego.



Ze świata

(X) Skąd pochodzi nazwa kul dum-dum. Obecna wojna w Afryce przyniosła dla armii abisyńskiej nieszczyście w postaci używania przez Włochów kul dum-dum.

(X) Dla rozwoju radjofonii. Rząd turecki popiera i propaguje usilnie radjofonię w kraju. Aby zachęcić ludność do korzystania z odbiorników, a zwłaszcza w tych prowincjach, gdzie radio jest prawie nieznanne, planuje rząd rozdanie gratis wśród mieszkańców 40.000 odbiorników.

(X) Ręka, która kosztuje 25 tys. dolarów P. Sidney T. Roy stracił w katastrofie kolejowej rękę. Ostatnio sąd najwyższy Stanów Zjednoczonych odrzucił apelację linii kolejowej „Oregon Shortst Line”, która nie chciała wypłacić przyznanego odszkodowania.

(X) Gdzie zużywają najwięcej obuwia. Utarło się powiedzenie, że zużycie mydła jest miernikiem kultury danego kraju.

szny konsument tego artykułu. Jeśli chodzi o Europę, pierwsze miejsce tutaj zajmie pod tym względem Anglia; statystyka wykazała, iż w tym kraju na każdego mieszkańca wypada przeciętnie w ciągu roku trzy pary nowego obuwia; kobiety zużywają więcej obuwia, to też na nie przypada po sześć par rocznie. Daje to miarę zaobfitości kraju.

(X) Orzeł porwał dziewięćmiesięczne niemowlę. W miejscowości Hugo, porwał duży orzeł amerykański, 9 miesięczne niemowlę, Darlinę Lindberg. Cudem zostało

Czy wlicie, że...

...90 procent ludzi najlepiej lubi podróżować, ponieważ podróż daje wytchnienie i odpoczynek, poczucie wolności i odrywa człowieka od codziennego życia.

...według badań biologów niektóre ptaki śpiewają nawet podczas snu.

...u starożytnych Rzymian była regularna służba sanitarna przy wojsku.

...najważniejsze pierwiastki potrzebne do rozwoju roślin są: azot, fosfor i potas.

...wynaleziono nóż do operacji, który jest poruszany za pomocą fal radiowych o wysokim napięciu.

...ryby mają bardzo przytępiony słuch.

W Garnisch Partenkirchen

Widok ogólny lodowiska i skoczni w Garnisch Partenkirchen gdzie w lutym rozpoczną się zimowe zawody olimpijskie.

uratowane. Orzeł bowiem zawiadził o przewody elektryczne i został zabity. Spadł on z dzieckiem, które ocalało dzięki temu, że było zawinięte w kolderkę. Mała jest podrapana, lecz nie traci humoru, ponieważ nie zdawała sobie sprawy, w jak dużym niebezpieczeństwie znajdowała się.

Zamorskie ekspedycje wojenne

Francja — Anglia — Włochy.

Włoska ekspedycja wojenna do Abisynji jest, gdy zważyć, iż obejmuje ona prawie 300.000 ludzi i olbrzymie transporty amunicji, materiału wojennego, zapasów etc., największą ekspedycją zamorską, jaką zna historia wojen nowoczesnych.

Gdy sto lat temu Francuzi rozpoczęli w 1830 roku podbój Afryki Północnej i weszli do Algieru, wysłali tam korpus ekspedycyjny pod dowództwem marszałka Begeaud, który liczył 37.000 ludzi. Do przewiezienia wojska i zapasów użyto 400 okrętów żaglowych i 7 parostatków, które eskortowało 60 okrętów wojennych.

Wojna t. zw. Krymska (1855-56 r.) zmusiła Anglię i Francję do wysłania na morzem na Krym, dla oblężenia Sewastopola, 62.000 żołnierzy. W 1854 r. do tej armii dołączyło się jeszcze 20.000 Turków i 15.000 Włochów. Wyprawa do Meksyku w 1863 r. zmobilizowała 35.000

żołnierzy francuskich, którzy na polecenie cesarza Napoleona III eskortowali Maksymiljana. W cztery lata później wojska francuskie zostały odwołane z Meksyku, a Maksymilian zginął tragicznie, rozstrzelany na rozkaz Juareza.

Wojna Anglii z Transwaalem i Oranji wymagała uruchomienia dużych zgłędnie sił dla zwalczenia oporu 23.000 Burów. Anglia wysłała wówczas w odstępie dwóch lat przeszło 200.000 ludzi; zaczęło się od ekspedycji liczącej 37.000 żołnierzy, a pod koniec wojny stało już w Transwaalu 250.000 Anglików.

Ostatnie większe wyprawy wojenne za morze miały miejsce przed r. 1914. W 1910 r. ekspedycja do Chin, w której wzięli udział Niemcy, pociągnęła za sobą wysłanie korpusu niemieckiego w sile 20.000 ludzi. Tyleż prawie przewieziono w 1906 r. z Niemiec do Afryki zachodniej w celu stłumienia powstania w kolonjach niemieckich.

Wszystkie te wyprawy zaciemnia ogromem obecna ekspedycja włoska do Abisynji, która już teraz zmusiła Włochy ze względu na teren i rozległość placów operacyjnych do uruchomienia i wysłania za morze około 300.000 ludzi. Liczono się przytem ze słabym oporem Abisynczyków, dzisiaj zaś już widać, że rachuby te będą mylne i że w miarę posuwania się operacji wojennych armia włoska w Abisynji będzie musiała ulec dalszemu zwiększeniu. Zaangażowanie w tej wojnie wszystkich nowoczesnych środków technicznych oraz stworzenie i budowa na tyłach linii komunikacyjnych biegnących ku frontowi, czyni z tej wyprawy największy eksperyment w ramach wojny zamorskiej, jaki zna historia.

Między przyjaciółmi. — Wiesz, moja droga, ja mam tylko dwa życzenia: być bogatą, jak Rotszyld i wyglądać jak ty! — Tak ci się podobam? — E! Ale jakbym była bogatą, jak Rotszyld, to bym się zgodziła mieć nawet twój wygląd!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 26 LISTOPADA. 6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 „Śpiewajmy piosenki” — audycja dla szkół. 12'30 Muzyka. 13'25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15'30 Koncert. 16'00 Skrzynka P. K. O. 16'15 Orkiestra pracowników Dyr. Tramwajów i Autobusów Miejskich. 16'45 Cała Polska śpiewa. 17'00 „Lunela - obrzym” odczyt. 17'15 Muzyka operetkowa. 17'50 Skrzynka językowa. 18'00 Pieśni do słów Adama Mickiewicza. 18'30 „Powązki” — szkic literacki. 18'45 Muzyka salonowa. 19'00 Spłata długów Funduszu Obrotowemu Reformy Rolnej. 19'35 Pogadanka aktualna. 20'00 Koncert symfoniczny — z Łodzi. 22'30 Odczyt dla lekarzy. 22'45 Odczyt „Zdobycze nowej Konstytucji polskiej”. 23'05 Muzyka taneczna.

BRESZKO-BRESZKOWSKI.

Skarby Chana Mugańskiego

POWIEŚĆ.

— To, co pani mi proponuje — jest strasznie! Grać komedję, z Gałaniami, który wzbudza we mnie fizyczny wstręt. Sa me jego ręce...

— Pani jest zbyt wymagająca, moja droga. Bez wątpienia, przyjemniej jest flirtować z mężczyzną, który podoba się i który ma ręce, jak na portretach van Loo i Remoldsa. Ale gra jest warta świeć! Proszę natofczyć maskę! Przecież pani jest aktorką i to aktorką o wielkim talencie!

18. Co chciał zrobić Donkunda?

Gałani rozkoszował się. Życie na transatlantyku, z jego rozkoszami, wyszukaną kuchnią, towarzysztwem milionerów, łatwością zawierania znajomości, było jego życiem.

Do obiadu przyszedł się w smokim, a na wieczór — we frak. Tańczył i wlewał w siebie coctail za coctailem w pięknym barze, jakiego nigdzie się nie spotka na twardej ziemi, ani z racji luksusowego wykończenia, ani spowodu różnorodności trunków.

Teraz zawierał znajomości z większą łatwością, jak kiedyś indziej, zajmując stanowisko do pozazdrożczenia: gwiazdor trupy kinowej, która stała w centrum za interesowań całego okrętu.

Zawarł przyjaźń ze „świńskim królem” wysokim, wypasionym Gonzalesem. Związka Senjora Gonzales była zachwycona Gałanem, a on był zachwycony jej brylantami.

Zdały wypić na „ty” z królem konserw Viljegasem, pięknym i gibkim, jak modny tancerz „gigolo”.

Ci południowo-amerykańscy milionerzy szukali w Gałanem pośrednika.

Gonzales prosił: — Niech pan da do zrozumienia Maniji d'Or, że ja... słowem, jeśli ona zechce, kupię jej w Paryżu wille. Złożę na jej imię wielką sumę... Słowem — pan mnie rozumie...

Aczkolwiek Gonzales nie był zbyt wymowny, jednak można go było zrozumieć. On po raz pierwszy jechał do Paryża i po raz pierwszy znajdował się w tak blizszym sąsiedztwie, jak tu przy wspólnym stole, tak i w salach koncertowych i balowych.

Gałani był dla niego wzorem dobrego tonu. Gonzales uczył się u niego pokrójmu sztuki ubierania się oraz dobiegania i wiania krawatów.

Gałani „ćwiczył” go w modnych tańcach i w dobrych manierach. W tym celu zamykali się w apartamentach Gonzalesa. Pani Gonzales miała swój osobny apartament. A Viljegas błagał: — Proszę jej powiedzieć, proszę jej powiedzieć, że zakochany jestem w niej od pierwszego wejrzenia... Proszę jej powiedzieć, że pozostaje mi jedno z dwóch: albo położyć się u jej stopy, swoje imię i wszystko, co mam, albo... zastrzelić się u jej nóg. Proszę powiedzieć tej królowej, Mar-Molli, że jej modre oczy przesładują mnie bezustannie dniami i nocą... Proszę jej powiedzieć...

Gałani wysłuchiwał tych młodocianych bredni, błędąc z złości, ale z zachęcającym uśmiechem. On nie tylko powtórzył

wszystko dokładnie, ale będzie nawet gorącym adwokatem Viljegasa. Czyż można odmówić w czemkolwiek bądź właścicielowi studwudziesięciu milionów?

W stosunku do Gonzalesa, awanturnik działał więcej, aniżeli sumiennie. Tańcząc z Maniją, dotykając kolanami jej kolan, Gałani szeptał, jak demon — kusiciel:

— Manija, teraz, albo nigdy! Proszę łapać swoje szczęście, jak bajecznego ptaka za ogon. Gonzales gotów jest rozwieść się ze swoją megerą i ożenić się z panią. Takie wypadki zdarzają się rzadko nawet w karierze takich „wampów”, jak pani.

— Ależ nie mam zamiaru wychodzić zamaż!

— To proszę żyć z nim tak!

— Gałani, jak się okazuje, jest pan pozatem jeszcze „stręczycielem”!

— Jakto „pozaatem”? Nikt nie może po wiedzieć o mnie czegoś takiego... Moja opinia, jak i żona Cezara, są poza granicami wszelkich podejrzeń.

— Pan sądzi, że opinia Messaliny była też poza wszelkimi podejrzeniami?

— Manija, pani się zapomina!

— Gałani, rzuć pan to! Nudne to jest!

A co się tyczy Gonzalesa — to ja nie potrzebuję pośredników! Jeśli zechce, wezmę go sama, nie zechcę — to nawet pana przekonywująca wymowa nie pomoże.

Na tem się skończyło. „Wamp” umiał sam za siebie mówić...

Gonzalesowi zaś Gałani powiedział:

— Długo się wahała, ale udało mi się, dzięki mojemu wpływowi, przekonać ją wkońcu. Moja dobra rada doświadczonego Don-Juana: nie atakować, nie odstraszać... Więcej światowej ogłady i taktu — a powodzenie pewne. Te gwiazdy są stra